

25 ROCZNICA ŚMIERCI KSIĘDZA NIEDZIELAKA

PAP |

W nocy z 20 na 21 stycznia 1989 r. zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach proboszcz parafii św. Karola Boromeusza na Powązkach, ksiądz Stefan Niedzielak, kapelan AK i uczestnik powstania warszawskiego, współzałożyciel Rodziny Katyńskiej. Najprawdopodobniej było to morderstwo polityczne.



AUTOR / CC 3.0 Grób księdza Niedzielaka

Stefan Niedzielak urodził się w 1914 roku w Podolszycach (dziś dzielnica Płocka). Święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1940 roku z rąk biskupa Stanisława Galla. W czasie okupacji pracował w parafiach Wiskitki, Bolimów i w Łowiczu. Był kapelanem łódzkiego okręgu AK. Uczestniczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie był członkiem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

W 1956 r. został rektorem kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach i dyrektorem cmentarza. W latach 1961-1977 ks. Niedzielak pracował jako duszpasterz na Pradze w parafii Matki Bożej Loretańskiej. W roku 1977 wrócił na Powązki, do parafii św. Karola Boromeusza, gdzie angażował się w organizację patriotycznych mszy św. w rocznice świąt narodowych. W swoich kazaniach ks. Niedzielak upominał się o prawdę o zbrodni katyńskiej.



Ks. Stefan Niedzielak foto: Erazm Ciołek

Z jego inicjatywy w latach 80. w kościele św. Karola Boromeusza powstało Sanktuarium "Poległym i Pomordowanym na Wschodzie". Ksiądz Niedzielak był współzałożycielem Rodziny Katyńskiej i inicjatorem ustawienia Krzyża Katyńskiego na cmentarzu wojskowym na Powązkach. Wspierał opozycję niepodległościową. Był z tego powodu szykanowany, dostawał listy z pogrózkami. Inwigilowała go Służba Bezpieczeństwa.

Ksiądz Stefan Niedzielak zmarł w nocy z 20 na 21 stycznia 1989 roku na plebanii przy ul. Powązkowskiej. Znaleźli go wikariusz i kościelny, gdy nie zjawił się, aby odprawić poranną mszę.

Piotr Łysakowski, historyk, zajmujący się biografiami "księży niepokornych" powiedział PAP: "Na początku śledztwa przyjęto, że był to nieszczęśliwy wypadek: ksiądz spadł z fotela i złamał sobie kark. W końcowej fazie śledztwa nie wykluczano już, że miało miejsce zabójstwo. Stwierdzono, że kark księdza był złamany w sposób charakterystyczny dla ciosu karate. Gdy się analizuje akta śledztwa z roku 1989 można dojść do wniosku, że nikomu nie zależało, żeby ujawnić sprawców zabójstwa. Jestem przeświadczony, że to było zabójstwo. Proszę zauważyć, że ksiądz Niedzielak zginął w roku, w którym zostali zamordowani także księża Suchowolec i Zych".

Łysakowski przypomina, że niezwykle ważnym dowodem był fragment gumowej rękawiczki, którą najprawdopodobniej nosił jeden ze sprawców zabójstwa.

"Ten dowód zaginął. Według dziennikarzy, którzy zajmowali się sprawą śmierci księdza Niedzielaka, odcisk palca znajdujący się na fragmencie rękawiczki identyfikował osobę, która

była na plebanii w momencie zabójstwa. Sformułowali oni sugestię, że sprawcą zabójstwa mógł być funkcjonariusz milicji, pracujący po 1989 roku w policji" - powiedział.

Śledztwo w sprawie śmierci księdza Niedzielaka umorzone zostało w 1990.

Gdy IPN prowadzący od 2001 r. śledztwo w tej sprawie zwrócił się do warszawskiej prokuratury okręgowej o przekazanie dowodów rzeczowych, okazało się, że nie odnaleziono ich ani w prokuraturze, ani w Komendzie Stołecznej MO. Śledztwo w sprawie zaginięcia dowodów zostało w 2009 roku umorzone z powodu braku dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Ksiądz Stefan Niedzielak był jednym z bohaterów wystawy IPN z 2006 r. zatytułowanej "Ofiary stanu wojennego". Przedstawiała ona sylwetki 56 ofiar pacyfikacji kopalń, demonstracji, pobic na komisariatach i ulicach, a także osób, które zaszcute przez SB popełniły samobójstwo.